

ORDO IURIS POZYWA GOOGLE

Pozew przeciwko amerykańskiemu gigantowi złożono jako odpowiedź na blokadę kanału telewizji wSensie.tv na YouTube. Kanał zablokowany został z uwagi na treści uznane przez platformę za szerzące nienawiść względem społeczności LGBT.

Złożenie pozwu przez Instytut zapowiadano kilka dni temu, jednak o spełnieniu zamierzeń poinformowano dzisiaj rano. Jak czytamy w oświadczeniu, blokada kanału „to jeden z wielu przypadków cenzurowania przez administrację portali społecznościowych treści katolickich i konserwatywnych.” Już wcześniej dochodziło do usunięcia wybranych odcinków programu „Wierzę” w sierpniu bieżącego roku, w wyniku czego kanał został zablokowany początkowo na 3 miesiące, uwagi na treści, które przez najpopularniejszą platformę wideo zostało uznane za szerzące nienawiść.

Jak czytamy w informacji opublikowanej na portalu Instytutu, do Google zostało wysłane wezwanie przedprocesowe, w którym domagano się „przeprosin wobec autorów programu”. Jak czytamy dalej, pozew i skierowanie zostało powództwo o ochronę dóbr osobistych, jest wynikiem braku reakcji ze strony Koncernu i braku przeprosin dla redaktora prowadzącego Program.

Jedna czwarta strony przeprosin na serwisie YouTube?

Instytut w imieniu redaktora prowadzącego program miał skierować wezwanie, w którym domagano się od Google „zaniechania dalszego naruszania prawa, mianowicie powstrzymania się przez właściciela YouTube od usuwania i blokowania treści z udziałem powoda”. Wniesiono również o pisemne przeproszenie redaktora oraz zamieszczenie treści przeprosin na jednej czwartej strony głównej serwisu.

Instytut Ordo Iuris nazywa blokadę kanału oraz usunięcie wspomnianych treści cenzurą. Wspomina również o zawieszeniu na YouTube, kanały telewizji wRealu24.pl, usunięcie z portalu homilii arcybiskupa Marka Jędraszewskiego podczas której padły słowa mówiące o czerwonej zarazie, która „już nie chodzi po naszej ziemi, ale pojawiła się nowa, neomarksistowska, chcąca opanować nasze dusze, serca i umysły. Nie czerwona, ale tęcza”, które spotkały się z krytyką niektórych środowisk. Instytut stwierdza również, że systematycznie dochodzi ograniczenia zasięgów profili chrześcijańskich i konserwatywnych.